

Jerzy Szymik

"Ks. Biskup Juliusz Bieniek
(1895–1978) : Studium
historyczno-pastoralne", Jan Górecki,
Katowice 2011 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44/2, 619-621

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ów „brak Oświecenia” w polskiej teologii „nadrobić” (czy też przekonać do konieczności „nadrobienia”). I właśnie z tą tezą warto podjąć dyskusję. Bo decydujące w tej kwestii pytanie brzmi następująco: wystarczy próbować w Polsce zrozumieć Oświecenie, czy trzeba je koniecznie (choćby z opóźnieniem, ale jednak) zrealizować? W moim bowiem przekonaniu (nie muszę mieć racji, rzecz jasna): „rozumieć” – koniecznie, ale „realizować” – niekoniecznie (a nawet w niektórych przypadkach absolutnie niekoniecznie). Ponieważ „słabe i ograniczone oddziaływanie Oświecenia” może być (i twierdzą, że bywa) nie tylko źródłem słabości (zapóźnienia, na przykład; choć co to znaczy i czy w niektórych sferach nie warto być „zapóźnionym” – to wielkie cywilizacyjne pytanie), ale także w niektórych kwestiach może być, sięgając do porównania medycznego, „ochroną przed zarazkami” (nie na wszystkie choroby trzeba w życiu zapadać, żeby poznać smak życia i wiedzieć, czym ono jest, sądzę).

Najznakomitszym współcześnie przykładem tego typu zmagania (jak zminimalizować negatywne wpływy Oświecenia, maksymalizując zarazem korzystne) jest wyniesiona mocą konklawe na najwyższy świecznik niemieckojęzyczna teologia Josepha Ratzingera rozwijająca twórczo augustyńsko-bonawenturiański (wyraźnie akantowski) model teologicznego dyskursu. Jest to – moim zdaniem – najnowocześniejsza propozycja paradygmatu (po)nowoczesnej teologii. Benedykt XVI robi to właśnie: korzysta wspaniale z dorobku niemieckiego Oświecenia, omijając jego rafy; i wskazując – wierzę, że konklawe ma sporo do czynienia z działaniem Ducha Świętego w Kościele – drogę teologii przyszłości. Oświecenie i (po)nowoczesność J. Ratzinger/Benedykt XVI rozumie dogłębnie, realizuje – tylko to, co warto.

4.

Ale żeby było jasne: książka ks. Ignacego Bokwy, która służy intelektualnie (dostarczając argumentów, stawiając odważnie i twórczo tezy) i duchowo (szukając dzisiejszego kształtu spotkania wiary i rozumu) takiej debacie – fundamentalnej, najważniejszej dla teologii – zasługuje na uznanie i szacunek. Mogę się nie zgadzać z jedną czy drugą hipotezą (to dobre prawo ludzi nauki: stawiać hipotezy i z nimi dyskutować), ale doceniam wielkość i wagę dzieła, doskonałość warsztatu.

I gorąco polecam lekturę!

Ks. Jerzy Szymik

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44,2 (2011), s. 619–621

Ks. Jan Górecki, *Ks. Biskup Juliusz Bieniek (1895–1978). Studium historyczno-pastoralne*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011, 249 s. [Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 59].

Dorobek naukowy ks. prof. Jana Góreckiego jest niemały ilościowo, ważki merytorycznie dla teologii pastoralnej o nachyleniu historycznym i lokalnym, wartościowy zwłaszcza dla samoświadomości Kościoła na Śląsku. Moim zdaniem, tym, co szczególnie istotne naukowo, a zarazem interesujące dla czytelnika dotychczasowych tekstów Góreckiego

jest różnorodność badań i wielość podejmowanych tematów (do jak wielu i jak różnych źródeł ten uczoney dociera!), w tym (mimo tej różnorodności) jednak spora konsekwencja i wewnętrzna spójność poszczególnych etapów naukowej drogi. Jeśli szukać czegoś, co spaja całość twórczości i działalności naukowej Profesora, wydaje się, że jest to nieustannie żywa pasja duszpasterska, która w czasie, kiedy ks. Górecki był przez 15 lat wikariuszem i 18 lat proboszczem realizowała się w liniowej pracy parafialnej, teraz zaś skierowana jest w stronę badań teoretycznych, jednak ciągle dotyczących aktywności pastoralnej: teologii praktycznej.

Autor „od początku” (od magisterium przynajmniej) zajmował się problematyką duszpasterską katowickiego (głównie), a szerzej – śląskiego Kościoła. W ostatniej dekadzie poświęcił sporo uwagi mariologii (jego życie i wiara wywodzą się wszak z głównego dla Górnego Śląska sanktuarium maryjnego – z Piekar Śląskich), teologii pielgrzymowania („pątowania” – jak mówimy w gwarze), hagiografii (w jej lokalnych wersjach i uszczegółowieniach), teologii miłości do stron rodzinnych i szerzej – teologii patriotyzmu; zajmował się także ekumenizmem, dogmatyką, nauczaniem bł. Jana Pawła II, tematyką wspólną teologii i ekologii, a przyczynkowo – wieloma innymi zagadnieniami.

249-stronicowa monografia pt. *Ks. Biskup Juliusz Bieniek (1985–1978). Studium historyczno-pastoralne* stanowi charakterystyczny i oryginalny zarazem przykład badań z pogranicza teologii pastoralnej i historii Kościoła prowadzonych w polskiej teologii najnowszej. Charakterystyczny – ponieważ ten typ kwerendy, dokumentacji, analiz i interpretacji jest konieczny w interdyscyplinarnych opracowaniach. Dodajmy, że tu synteza dziedzin jest nader pożyteczna: dobra historia Kościoła nie pomija wymiaru pastoralnego dziejów Eklezji, zaś dobra teoria i praktyka duszpasterska ma na uwadze historię Kościoła, sięga do własnych korzeni i uwzględnia dotychczasowe doświadczenia. Oryginalny – bo ks. Górecki przez lata swojej naukowej aktywności stale doskonalił i naznaczał piętnem własnej indywidualności rozumienie i uprawianie teologii praktycznej (pastoralnej), którą definiuje za Schusterem i Grafem jako naukę refleksję Kościoła w dzisiejszym świecie – konkretnym eonie historycznym.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, zawiera też wykaz bibliografii, niemieckojęzyczne streszczenie oraz aneksy (w wersji elektronicznej, na dołączonej do książki płycie) zawierające źródłowe teksty, dokumenty, fotografie. Pierwszy rozdział dokumentuje informacje dotyczące stron rodzinnych, środowiska rodzinnego i młodości przyszłego biskupa. Drugi jest opisem jego posługi kapłańskiej (okres życia sprzed sakry) w diecezji katowickiej. Trzeci rozdział prezentuje posługę biskupią Juliusza Bienka w latach 1937–1945, czyli od sakry biskupiej do końca drugiej wojny światowej. Rozdział czwarty dotyczy działalności pastoralnej Biskupa w latach 1945–1978, w okresie – jak to nazywa Autor w tytule rozdziału – „zniewolenia komunistycznego”: od końca wojny do śmierci. W moim przekonaniu jest to rozdział kluczowy, najważniejszy, najbardziej odkrywczy – rzuca wiele nowego światła, w którym widać odwagę, determinację w działaniu i przede wszystkim potęgę wiary samego Biskupa i całego katowickiego Kościoła. W rozdziale piątym poznajemy wielość wymiarów i perspektyw duszpasterskiej aktywności bohatera monografii.

Mimo iż Autor zastrzega się, że nie pisze klasycznej biografii, a raczej interesuje go sylwetka duchowa biskupa Bienka (pastoralne nachylenie badań jest i oczywiste, i konieczne ze względu na właściwą Autorowi subdyscyplinę teologiczną: teologię praktyczną), to jednak wszechstronny portret Biskupa pozostanie jednym z najwartościowszych wymiarów książki. Książd Górecki odsłania wiele szczegółowych i nieznanymi (bądź znanych niedostatecznie) faktów z życia biskupa Bienka – realia wygnania biskupów katowickich, jego bliską relację z kardynałem Wojtyłą (był Bieniek nieraz Kardynałowi

spowiednikiem), trudności relacji z biskupem Bednorzem, swoisty heroizm moralny realizujący się w ilości i ciężarze podejmowanych obowiązków, sposobie ich wypełniania, prostocie życia. W ten sposób został również naszkicowany swoisty portret górnośląskiego duszpasterza, określony zespół jego prymarnych cech: Bieniek był prześladowany za polskość (w niemieckich uwarunkowaniach państwowych i kulturowych) i za katolickość (w komunistycznych uwarunkowaniach PRL-u); był człowiekiem odważnym wobec wyzwań współczesności (badał literaturę okultystyczną i książki prof. Wittiga, s. 47–49), niesłuchanie pracowitym, uporządkowanym w życiu i jakiegokolwiek wykonywanej przez siebie pracy, człowiekiem niebywale skromnym, życzliwym wobec wszystkich, lojalnym wobec przełożonych, rozmodlonym.

Górecki jest rzetelnym historykiem, problematykę pracy zna szczegółowo i dogłębnie, a jest to wiedza bardzo erudycyjna. Jednak nie to stanowi o randze dzieła, które próbuję opisać i ocenić. O prawdziwie profesorskiej randze książki decyduje jej niebywała rzetelność faktograficzna i odwaga interpretacyjna w ukazaniu postaci głównego bohatera w czasie, gdy był permanentnie i w sposób trudny dziś do wyobrażenia inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Tu właśnie, w starciu pracy Kościoła i „pracy” aparatu komunistycznego państwa, dochodzi do głosu wielkość osoby Biskupa.

I Górecki to właśnie, w naprawdę mistrzowski sposób pokazuje; dociera do setek tysięcy dokumentów i notatek ubeckich i odslania niezwykłą siłą Kościoła i jego duszpasterskich (zawsze zresztą konkretnych, ludzkich, personalnych) mocy. Czyni to Górecki bez emfazy, operując samymi faktami. Ostatnie zdanie opracowania, cytat zresztą, brzmi tu jak puenta tego, co w książce ks. Jana Góreckiego najciekawsze i naukowo najbardziej nośne: „Książ biskup Bieniek przez całe życie był wierny Kościołowi i swemu biskupiemu zawołaniu («Stoi krzyż, choćby cały świat runął w gruzach»), a historia potwierdziła słuszność jego wyboru, bo «Stoi krzyż», a świat Służby Bezpieczeństwa «leżł w gruzach»” (s. 228).

Książka, jak każde ludzkie dzieło, nie jest wolna od skaz. Najpoważniejszą jest, moim zdaniem, brak wyraźnej decyzji w kwestii genologicznej, czyli dotyczącej gatunku literacko-naukowego, w jakim rzecz została napisana. To znaczy: lektura co jakiś czas rwie się ze względu na obszerne cytacje, fragmenty dokumentów wplecione w tekst, które to passusy przeplatają się z narracją własną autora, interpretacjami i metarefleksjami. Oczywiście, praca jest studium historyczno-pastoralnym, więc dokumentacja źródłowa, oparcie refleksji na poświadczonych i zweryfikowanych dobrym warsztatem faktach – jest priorytetem. Ale jednak wrażenie pewnej nieciągłości stylistycznej pozostaje i wydaje się, że umieszczenie pewnej partii tekstu w przypisach mogłoby służyć płynności wątków i – co za tym idzie – lektury. Język książki jest nieco nierówny: obok fragmentów bardzo dobrze napisanych pojawiają się też akapity jedynie rejestrujące fakty i skupione na ich analizie czy interpretacji, pozbawione jednak wielobarwnej głębi języka (dodatkowych znaczeń, gry słów, odkrywczych skojarzeń). W każdym przypadku jest to jednak język solidny, prowadzący wywód do celu z całą – konieczną dla naukowego wyводу – jasnością i logiką.

Ale, żeby i moje uwagi były jasne: otrzymujemy tu, na kartach dzieła ks. Jana Góreckiego, fresk życia i działalności polskiego biskupa żyjącego w skrajnie niesprzyjających człowiekowi wierzącemu czasach, fresk duchowości niewątpliwie wielkiego Człowieka, w sumie jakąś głęboką propozycję stylu życia, radzenia sobie z bez małą męcząskimi realiami. To wielka zasługa Profesora: rzucenie na taką postać naukowego światła, opisanie fachowo życia osoby szczególnej, jego tła, całej skomplikowanej kontekstualności, wsparcie żywej legendy faktografią. To budzi uznanie i szacunek.